Nr. 29. Lwów, poniedziałek 2 lutego 1920. Rok III.

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 13·—
Z dostawą do domu . kor. 15·—
Na prowincyi mies. . . kor. 15·—
W innych państwach . kor. 17·50

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 1 K
Nadesłane za wiersz nonp. 3 K
Pod kroniką wiersz . . . . 5 K
Drobne ogłoszenia 30 h. za wyraz

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Sykstuska l. 21.
Cena numeru pojedyńczego
60 hal.

NAKŁADEM LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

# Kara śmierci za łapownictwo.

## Groźny zamęt gospodarczy.

Wchodzimy w groźny okres realizacyi uchwały sejmowej, ustalającej stosunek marki do korony, według projektu ministra skarbu Grabskiego. Istotnie środkiem płatniczym obok korony, staje się marka polska, której przypływ do Galicyi staje się masowy, bo olbrzymie rzesze funkcyonaryuszy państwowych, swe pobory otrzymują w markach.

I już jedno zjawisko stwierdzić musimy.

Warstwy ekonomicznie słabsze, muszą przyjmować należne im pobory w markach, według kursu rządowego, producenci i handlarze marki widzą niechętnie i podnoszą pospiesznie ceny, aby z procentem odbić sobie niekorzystne skutki relacyi walutowej.

Jest bowiem faktem, że na czarnej giełdzie można nabyć marki po znacznie niższej cenie, aniżeli ustanowił to Sejm i na tem tle jesteśmy świadkami orgii spekulacyjnych, odbijających się na tych, których życie i tak już nie było usłane różami.

Zupełny brak drobnej monety markowej i gra spekulacyjna obliczona na jej zniżkę, wywołała już, a w przyszłości jeszcze w większym stopniu wywołać musi gwałtowną zwyżkę cen.

Narazie widzimy ustalanie cen wszystkiego w markach i zaciąganie ich ku górze, co zwłaszcza w drobnej sprzedaży oznacza gwałtowny wzrost drożyzny. Coraz częściej spotykamy się na targu z tem, że towary kosztują dziś tyle marek, ile przed kilku dniami kosztowały koron.

Rzesze urzędnicze i masy robotnicze otrzymujące zapłatę w markach, stoją dziś oko w oko wobec trafiających je katastrofalnie skutków nieprzygotowanej należycie zmiany waluty, która w praktyce o 30 procent obniża ich zarobki. Siła kupna marki w rzeczywistości, z małymi wyjątkami, nie jest większą od korony. Nastąpiło faktyczne zubożenie tych rzesz, które też przeciw temu przygotowują się do gwałtownej walki.

Całe nasze, niezdrowe i tak burne życie gospodarcze staje wobec walk ekonomicznych, które mają nim gwałtownie wstrząsnąć, a nawet je zdruzgotać.

Zmierzamy ku ruinie kraju, który raczej pomocy potrzebował, ażeby po rujnującej go wojnie bodaj w drobnej części odbudować.

Rząd wydał kraj na łup nowego rodzaju spekulacyi, która stała się tak powszechną, i rafinowaną, że nikt, najsurowsze kary, nie są w stanie jej przeciwdziałać.

Dziś praktykuje się tak, że posiadacze koron, na pokrycie swych zobowiązań po znacznie niższym kursie od rządowego zakupują marki i w tej walucie je wyrównują, aby w ten sposób zarobić po kilkanaście procent.

Taką zamianę waluty narzuciły nam te dzielna pokrycie swych zobowiązań po znacznie niższym do krańcowości, narzucili nam politycy, którzy swój wpływ polityczny oparli na warstwach dzisiejszą reformą walutową najbardziej dotkniętych.

W swej tępocie umysłowej wszechpolscy „ekonomiści“ twierdzili, że to przeciw bankierom i spekulantom zwrócona jest proponowana przez Grabskiego reforma, dziś z przerażeniem widzą ci, którzy w to uwierzyli, że tamci robią dziś jeszcze lepsze interesy, a biedne masy skazane na życie z zarobionego grosza, stanęły w obliczu katastrofy.

Wytworzona obecnie sytuacya napełnić musi najwyższą troską o losy Małopolski, przeżywamy jakąś pełną lęku ciszę, która albo przeminie się w gwałtowną burzę, albo co prawdo podobniejsze wśpały upadek i ruinę.

Przeciwko dalszemu zubożeniu muszą wystąpić tak zrzeszenia urzędnicze, jak i zorganizowana klasa pracująca, która już dziś domaga się wypłaty zarobków w tej samej ilości marek, w jakiej dotychczas otrzymywała koron, jeżeli cały ciężar reformy Grabskiego ma ich odbić się nie ma żołądkach.

Mieszkańcy Małopolski długo w pamięci zachowają życzliwość z jaką potraktowano jej potrzeby gospodarcze w Warszawie i nie zapomną posłom wszechpolskim, którzy stąd demagogię wyzyskali mandaty, jak dla ratowania fotelu ministeryalnego swego partyjnego kolegi nie zawahali się poświęcić potrzeb tego kraju, które absolutnie nie stały w kolizyi z interesem państwa, nie wzdrygnęli się przed zupełną pauperyzacyą warstwy urzędniczej, która przedewszystkiem ich mandatami obdarzyła.

Jeżeli dodamy, że zupełnie niewiadomo kiedy nareszcie skończy się ten stwo zony dziś chaos rywalizacyi dwóch obowiązujących walut który największą szkodę ludności przynosi, a jest rajem dla spekulantów.

Oto dotkliwe skutki rządów warszawskich dyletantów.

## Żądanie wprowadzenia sekwestru produktów rolnych.

Wniosek nagły tow. Bobrowskiego, Diamanda i Misiołka wniesiony na wczorajszem posiedzeniu Sejmu:

„W dniu 29. stycznia 1920 r. powzięła państwowa Rada aprowizacyjna prawie jednomyślnie następującą uchwałę:

„Państwowa Rada aprowizacyjna uznaje za konieczne przeprowadzenie całkowitego sekwestru produktów rolnych“.

Uchwała ta stwierdziła bez zasadniczego sprzeciwu ze strony reprezentantów rolników, oraz rządu, że dotychczasowe próby z monopolem państwowym, kontyngentem i wolnym handlem zawiodły zupełnie, a niezdecydowanie rządu i zachłanność rolników doprowadziły ludność miast, ośrodków przemysłowych, a niemniej bezrolną ludność wsi, do głodu i rozpaczy.

Nie zapoznając potrzeby i konieczności sprowadzenia z zagranicy artykułów żywności w ilości koniecznej dla pokrycia niedoborów naszej produkcyi rolnej, — uważamy za niezbędne ująć całą produkcyę krajową i umożliwić w ten sposób równy i racyonalny rozdział żywności.

W tym celu zgłaszają podpisani następujący wniosek nagły:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Uchwaloną w dniu 23. stycznia 1920 r. ustawę w sprawie zmiany art. 3. ustawy z dn. 18. listopada 1919 r. zmienia się w ten sposób, iż w art. 1. ustępie 7-ym opuszcza się słowa: „posiadających gospodarstwa powyżej 10 morgów ziemi ornej“.

2) Wzywa się rząd, by co rychlej przedłożył Sejmowi projekt ustawy normującej sekwestr na najbliższy rok gospodarczy“.

Wniosek ten dziś będzie rozważany w sejmowej komisyi aprowizacyjnej — i zapewne odrazu postawiony na porządku dziennym obrad sejmowych.

Uchwalenie tego wniosku i natychmiastowy sekwestr stanowią konieczność nieuchronną.

—o—

## Komunikat sztabu generalnego

z dnia 31. stycznia 1920.

**Front litewsko-białoruski:**

Na północ od Dźwiny oddziały wojsk gen. Rydza-Śmigłego ciągłymi energicznymi wypadami nie pozwalają przeciwnikowi przeprowadzić koncentracyi przed naszym frontem. Na odcinku poleskim, atak bolszewicki na wieś Lesna został krwawo dla nieprzyjaciela odparty. Na reszcie frontu w utarczkach patroli wzięto kilkunastu jeńców.

**Front wołyński:**

Na przedpolu Lubaru kompanie nasze w walce wywiadowczej z batalionem nieprzyjacielskim, zadały mu dotkliwe straty.

REWINDYKACYA ZIEM POLSKICH NA ZACHODZIE.

Obejmowanie terenów odbywa się w dalszym ciągu planowo. W dniu wczorajszym zajęliśmy Karszewy.

Drugi zastępca Szefa Sztabu
MALCZEWSKI.

—o—

## Ustalenie granic.

GDAŃSK. 31 stycz. Pat. Komisya graniczna polsko niemiecka rozpocznie działalność w pierwszych dniach lutego. Siedzibą komisyi będzie Poznań.

# Pokój czy wojna?

Koalicya zniosła blokadę Rosyi, Anglia podpisała układ z bolszewikami, oto wiadomości, w osłupienie wprowadzające czytelnika polskiego, któremu wmawia się od roku, że koalicya nigdy nie pogodzi się z bolszewikami.

Jakże to pogodzić razem, cóż się stało że podczas, gdy my marzymy zupełnie jawnie o marszach na Kijów, na Moskwę, (przemówienie biskupa w Chełmie do Naczelnika państwa), gdy mobilizujemy coraz nowe szeregi i coraz groźniej pobrzękujemy szabelką „przyjaciele“ nasi kokietują z bolszewikami, zaczynają myśleć o tem, by bolszewikom posyłać armaty i karabiny które przeciw nam samym obrócone zostaną?

Stała się rzecz zupełnie prosta, Zachód zrozumiał, że największym błędem w stosunku do bolszewizmu jest zwalczanie go militarne, że

MILITARYZM ANTYBOLSZEWICKI JEST WŁAŚNIE PODSTAWĄ AGITACYI BOLSZEWICKIEJ,

czego doświadczyła Francya w Odesie, Anglia na Murmanie, Ameryka w Syberyi. Zachód zrozumiał że interwencya na Wschodzie wbrew woli klas pracujących zachodu musi przyspieszyć wybuch rewolucyi społecznej, że walka z bolszewizmem przeciw opinii i woli robotników Anglii, Francyi, Ameryki i Włoch jest nonsensem, jest dolewaniem oliwy do ognia. Nie chciał wmyśleć się w to Clemenceau i paść musiał i oto w kilka dni po jego upadku zmienia się zasadniczo kurs polityki koalicyjnej w stosunku do bolszewików.

Na Polskę zmiana ta spada jak grom. Uzależniona w polityce swej wyłącznie od „tygrysa“, który z dnia na dzień zmienił się w „senatora“ nie rozumie Polska co się dzieje, rozumieć nie chce. Dla endecyi według słów St. Grabskiego nic nie zaszło, militaryści nasi nie chcą pokoju, boją się go, jak ognia.

Bolszewicy przedłożyli rządowi przed miesiącem propozycye pokojowe, które brzmią (cytujemy za Kurjerem lw.):

„Rząd komisarzy ludowych socyalistycznego związku republiki sowietów w Rosyi do Polskiego Rządu i polskiego ludu. Polska musi się zdecydować na krok, którego zaniedbanie miałoby dla obu ludów na szereg lat najsmutniejsze skutki. Wszystko wskazuje na to, że imperyaliści koalicyjni, agenci Churchilla i Clemenceau chcą popchnąć Polskę do zgubnej walki z Rosyą sowiecką. Świadoma swej odpowiedzialności wobec mas pracujących, ożywiona chęcią zaoszczędzić na znacznych ofiar i klęsk, oświadcza rada komisarzy ludowych co następuje:

1. Polityka Rosyi sowieckiej względem Polski nie zależy od przemijających dyplomatycznych czy militarnych kombinacyi, ale od niewzruszonych zasad, które podyktowały narodom prawa wolnego o sobie stanowienia.

ROSYA SOWIECKA UZNAŁA NIEZAWISŁOŚĆ I SUWERENNOŚĆ RZECZYPOSPOLIT. POLSKIEJ.

To jest podstawą wszystkich stosunków z Polską.

2. W odniesieniu do ostatniej propozycyi pokojowej, z którą 22. grud. 1919 rada komisarzy ludowych zwróciła się do Polski, oświadcza Rząd rosyjskich sowietów, że

NIE PLANUJE ON BYNAJMNIEJ POLITYKI ZACZEPNEJ WOBEC POLSKI.

Wojska czerwone nie przekroczą obecnie frontu białoruskiego, przebiegającego koło Dryssy, Połocka, Borysowa, Baryczy i Ptyczy. Rząd komisarzy oświadcza zarówno imieniem swojem jak i tymczasowego rządu ukraińskiego, że nie przedsięweźmie żadnej akcyi militarnej ani na zachód od tej linii, ani na froncie Grułowo i Pława.

3. RZĄD KOMISARZY SOWIETÓW OŚWIADCZA, ŻE ANI Z NIEMCAMI, ANI Z INNEM PAŃSTWEM, NIE ZAWIERAŁ NIGDY UKŁADU ZWRACAJĄCEGO SIĘ BEZPOŚREDNIO CZY POŚREDNIO PRZECIW POLSCE

i zaznacza, że duch polityki międzynarodowej sowietów wyklucza zupełnie możliwość takiego układu.

4. Rząd komisarzy oświadcza, że

NIE MA TAKIEJ SPRAWY GOSPODARCZEJ ANI TERYTORYALNEJ, KTÓREJBY NIE BYŁO MOŻNA UREGULOWAĆ DROGĄ UKŁADÓW

przez wzajemne ustępstwa, tak jak się to stało z Estonią. Komisarze ludowi dla spraw zagranicznych gwarantują, że na zebraniu wszechrosyjskich rad, mającem się odbyć w lutym b. r. zostaną uroczyście przyjęte powyższe zasady w stosunku do Polski“.

Musimy teraz rozstrzygnąć swoją przedewszystkiem przyszłość mając na oku. Dobry pokój, który pozwoli rozpocząć pracę wytrwałą, ogromną i niezbędną, czy zła, bezmyślna, beznadziejna wojna, w której granaty angielskie będą biły w nasze wojsko, w której rządzić będą nami militaryści i żandarmi, oto pytanie, na które odpowiedzieć musimy.

Odpowiedziała już na nie Koalicya, musimy jaknajśpieszniej odpowiedzieć i my.

## Depesze.

### Minister Patek wraca.

WARSZAWA. (Pat.). „Kuryer Poranny“ podaje z Paryża. Minister spraw zagran. Patek powrócił do Paryża z Londynu gdzie odbywał trzygodzinną konferencyę z Lloydem Georgem. Wyniki tych narad są zadawalające. Minister Patek opuszcza Paryż nieodwołalnie we czwartek. Przed wyjazdem odwiedzi prezydenta ministrów Milleranda.

—o—

### Podjęcie ruchu na kolejach.

Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie donosi: Z dniem 1 lutego 1920 podjęty zostanie na nowo na wszystkich liniach ruch pociągów osobowych w rozmiarach jak przed dniem 8 stycznia 1920 z wyjątkiem pociągów Nr. 211 (odjazd ze Lwowa o godz 8 min. 43) i Nr, 214 (przyjazd do Lwowa o godz. 16 min 15) które nie będą kursowały ze Lwowa do Złoczowa, ale tylko ze Lwowa do Krasnego i z powrotem.

—o—

### Wojska angielskie w Gdańsku.

GDAŃSK. Pat. — Przybył tu angielski oddział kwaterunkowy w liczbie 100 żołnierzy i przystąpił niezwłocznie do przygotowania pomieszczeń dla oddziałów francuskich i angielskich, które mają tu przybyć 9 lutego.

## Z teatru.

### „FANTAZY“

#### dramat w 5. aktach J. Słowackiego.

II.

Jeżeli będziemy operowali określeniami szablonowemi, podzielimy literaturę dramatyczną na sztuki sceniczne i literackie. Jeden i drugi rodzaj wymaga odmiennej techniki w wykonaniu: z rutyną i środkami jakie się stosuje przy sztukach naturalistycznego repertuaru, nie można przystępować do odegrania „Snu nocy letniej“ Szekspira „Fantazego“, czy innych utworów Słowackiego.

O ileż nasz teatr wywiązał się z zadania? Ułatwiała je przedewszystkiem niewymagająca żadnych specyalnych wysiłków scenerya i inscenizacya: dworek wiejski, jak w normalnym dramacie wchodzące i wychodzące osoby o typach bądź co bądź konkretnych — słowem, cała zewnętrzność naturalna, zwykła. Do tego charakteru scenery dostosować atoli trzeba było anormalne perypetye życia wewnętrznego tak, aby nie wyczuwało się rażącego kontrastu między codziennem otoczeniem a poezyą dyalogów i akcyi — i to reżyseryi, jakoteż wykonawcom się udało i to podnieść muszę jako jeden z walorów przedstawienia. Wrażenie jednolitości czy harmonii całości nie zepsuł żaden dysonans dzięki zachowaniu umiaru.

Lecz z drugiej strony musze skonstatować, że wina tego, iż przedstawienie nie dało w sumie pełni estetycznego zadowolenia, przypisać należy nieuwzględnieniu tej kardynalskiej cechy jaka pozwala poezyi należycie się uwydatnić, to jest deklamacyi. Słowacki jest wirtuozem słowa, można powiedzieć, że wielkość swą i urok zawdzięcza temu niesłychanemu bogactwu, kolorystyce i melodyjności słów, któremi, jak klejnotami ozdobił mowę ojczystą. Nie odda się duszy jego, ni blasku geniuszu, jeśli się tylko mówi jego wiersze, jeśli w niefortunnie zastosowanym celu nadania grze więcej realnego charakteru z rozmysłu zatraca się rytmikę i dźwięk rymów, by je zbliżyć do języka potocznego. Tem właśnie grzeszyła większość artystów, obniżając piękno wiersza, co więcej, zacierając je, a tem samem odbierając główną wartość dziełu.

Co się tyczy gry w szczegółach, to zainteresowanie powszechne zwracało się ku kreacyi roli tytułowej, której podjął się p. Tarasiewicz. Rola to popisowa dla znakomitego deklamatora, jakim jest artysta; spodziewano się dużo, i przyznać trzeba, że oczekiwania nie zawiodły. Wprawdzie pod względem zewnętrznego wyglądu, jakoteż co do specyalnego ujęcia typu, postać, stworzona przez p. Tarasiewicza odbiega nieco od wyobrażenia Fantazego, jakie się ma o nim na podstawie lektury i świadomości, że poeta chciał w nim skarykaturować rysy charakteru Krasińskiego, — lecz to, mojem zdaniem, niema znaczenia przy ocenie gry, byle typ, pojęty i stworzony przez artystę był pełny i konsekwentny. P. Tarasiewicz nie uwydatnił silnie chorobliwej napoły kapryśności Fantazego, jego — według nowoczesnych określeń — niejako nerwowego stanu psychicznego, wywołanego przeczuleniem na punkcie piękna i poetyczności. Kreacya jego przedstawiała dumnego, wzgardliwie ironicznego panka, z pewną ale słabo zaznaczoną dozą sentymentu i donkiszoteryi czy bajronizmu. Dykcya i gesty uzupełniały ten obraz, w sobie zupełnie skończony, odcinający się wyrazistością od innych, doskonały tak, że zadowalał i interesował w wysokim stopniu, jako [illegible] konsekwentnie przeprowadzony typ sceniczny. A podnosiła wartość roli deklamacya, w której wychwytywało się całe piękno wiersza Słowackiego, pełnobrzmiąca, odpowiednio skandowana, pieszcząca się — że tak powiem — ze słowami. Tylko przez usta p. Tarasiewicza przemawiał w tej sztuce Słowacki.

Na grę p. Trapszo, jako Idalii przez dwa pierwsze akty patrzyłem z rozczarowaniem potęgowanem tą okolicznością, że niewyraźna dykcya odbierała możność słyszenia tekstu. Nie mogłem zgodzić się z melodramatyczną przesadą hr. Idalii gdy ona jest tylko egzaltowanie poetyczna. W następnych aktach wrażenie naprawiło się: artystka miarkowała grę przy zachowaniu odpowiedniej rozlewności, chroniąc w ten sposób rolę swą od popadnięcia w typ fałszowo komedyowy.

Trzecią osobą, która zaznacza się w sztuce bardzo wyraźnie, jest major rosyjski, prosta, szczera, jak wierna — to aż na śmierć dusza. Grał go z powodzeniem p. Rydzewski, acz scena ostatnich chwil przedśmiertnych, trwająca przeszło kwadrans, stawia nadzwyczajne dla artysty wymogi. Autor każe bardzo długo umierać i na dobitek mówić na scenie; wrażenie przez to oczywiście się osłabia, w czem atoli nie poniósł winy artysta, który, o ile mógł, starał się utrzymać naturalność i siłę nastroju.

W Janie p. Boelkego mogę pochwalić jedynie piękną postawę, monotonna, płaczliwie rzewna deklamacya, brak ruchów nie usposabiały korzystnie dla tej kreacyi.

Tragiczna maska Dyany — p. Hałacińskiej, była niewłaściwa, zwłaszcza utrzymywana w nieruchomości przez cały ciąg przedstawienia. Była w p. Hałacińskiej nienaturalność, martwota figury woskowej, wyglądała jak automat.

Stella — p. Wernozówna była [illegible] wdziękiem, żywą, kochającą i kochaną dziewczynką. P. Larewicz wcale udatnie kreował postać Rzecznickiego, wyposażając go jednak może zbytnią finezyjnością. P. Bielecki jako hr. Respekt nie przypominał zanadto siedmiopałkowego magnata, ale zachowywał naturalność gry.

Jeden zasadniczy warunek: przez wydobycie piękna deklamacyjnego, podnieść ton przedstawienia — tego domaga się brylantowa muza Słowackiego.

ARTUR ĆWIKOWSKI.

# Konferencya socyalistów z państw, powstałych na gruzach carskiej Rosyi

Sprawa nawiązania bliskich stosunków między partyami socyalistycznymi państw, powstałych na gruzach byłego imperyum rosyjskiego posiada doniosłe znaczenie dla utrwalenia ich państwowej samodzielności i dla rozwoju ruchu socyalistycznego w tych krajach. W zrozumieniu tego Rada Naczelna na posiedzeniu dnia 29 października powzięła następującą uchwałę:

„Polska Partya Socyalistyczna uważając ścisłe porozumienie między Polską a Ukrainą, Białorusią, Litwą, Łotwą, Estonią i Finlandyą za leżące w interesie socyalizmu międzynarodowego, a także wszystkich tych krajów, poleca C. K. W. zwrócenie się do partyi socyalistycznych Litwy, Białorusi, Ukrainy, Łotwy, Estonii i Finlandyi, celem urządzenia w najbliższym czasie wspólnej konferencyi w sprawie stosunków wzajemnych Polski i państw wyżej wymienionych, w sprawie stosunku do Rosyi, oraz nawiązania ściślej łączności z powyższymi partyami."

W wykonaniu powyższej uchwały Sekretaryat Generalny P. P. S. nawiązał stosunki z partyami socyalistycznymi wymienionych krajów, zaś w dniu 9 stycznia odbyło się w Warszawie zebranie z udziałem przedstawicieli P. P. S. Litewskiej Socyalno-Demokratycznej Partyi, Ukraińskiej S.-D. Partyi i Ukraińskiej Socyalno rewolucyjnej Partyi. Imieniem P. P. S. zagaił zebranie tow. Daszyński, witając obecnych przedstawicieli socyalistycznych partyi narodów litewskiego i ukraińskiego i wyjaśniając cel projektowanej konferencyi. W dyskusyi zabierali głos przedstawiciele wszystkich, reprezentowanych na zebraniu partyi, poczem ustalono następujący porządek dzienny konferencyi:

1. a) Ruch wyzwoleńczy narodów na terytoryum byłego caratu a walka klas.

b) Pokoj na wschodzie.

2. Stosunki wzajemne walczących o swą niepodległość narodów.

3. Organizacyjne stosunki pomiędzy socyalistycznymi partyami, biorącymi udział w konferencyi.

4. Stanowisko tych partyi w Międzynarodówce.

Postanowiono odbyć konferencyę w Warszawie, termin jej zwołania ustalono na sobotę, 10 marca 1920 r.

*ARTUR ĆWIKOWSKI.*

## Pieśń o polskiem morzu.

O, morze polskie! musiałoś długo
Cudzej potęgi skarby w świat nieść...
Wesel się morze! Wiślaną strugą
Oczekiwana popłynie wieść.

Do bursztynowych twoich wybrzeży,
W twą senną, mroczną perłową dal
Żarliwa ludu tęsknota bieży,
Piersią przypada do twoich fal...

Czy pomnisz naszych korabli loty
Omszałych gontyn ofiarny dym?
Gwar mowy mojej i szczerozłotej,
Co wrzał przed wieki na brzegu twym?

Ach, życie ślad swój powierza piaskom! —
Gdzież jest ów wolny, szczęśliwy lud,
Któryś ty swoją pieścił o łaską
I wykarmiało plonem swych wód?

Ale ty, święta falo słowiańska,
Na dawnych bandr wciąż czekasz wiew...
O mury Gdańska, o mury Gdańska
Bije twa boleść i żal i gniew...

A tu, my z drżeniem czekając, stoim
Dziś z upiornego ocknięci snu,
By pójść, zachłysnąć się wichrem twoim,
Wielkiego w płuca zachwycić tchu.

Bo, aby życie podjąć na nowo,
Twych opiekuńczych trzeba nam sił...
Morze ty, morze! przez noc grobową
Duszy narodu twój szum się śnił...

I jak płacz głuchy, ciemny, daleki
Echem uderzał o żywy grób —
Śpiewaj dziś morze, pieśń, co na wieki
Nierozerwalny obwieszcza ślub...

## Dnie świąteczne będą zamienione na dnie pracy.

WARSZAWA. Pat. — Prezydyum Rady Ministrów komunikuje: Rząd rozważa obecnie w porozumieniu z władzą kościelną zaliczenie do t. zw. dni pracy dotychczasowych dni świątecznych a mianowicie: drugiego święta Bożego Narodzenia i poniedziałków: po Zmartwychwstaniu Pańskiem, po Zesłaniu Ducha św. św. Oczyszczenia, Zwiastowania i Narodzenia Najśw. P. Maryi wreszcie święta św. Stanisława. Sprawa ta zostanie niebawem przedstawiona do decyzyi Sejmowi. Na razie jeszcze żadna zmiana nie zaszła. Dzień 2 lutego br. będzie u nas obchodzony jako dzień świąteczny.

—o—

## Wyrok w sprawie gumowej zatwierdzony.

Dowódca D. O. G. gen. Madziara zatwierdził wyrok sądu polowego skazujący por. Kwiecińskiego na 18 lat, a dra Krokowskiego na 10 lat więzienia.

Temsamem wyrok ten stał się prawomocnym.

—o—

*Obrazki bez retuszu.*

# Rondo.

Pewnego poranka wyczytał pewien minister pewnej Rzeczypospolitej w gazetach, że w obrębie całego państwa zastanowiono ruch wszystkich pociągów na 14 dni.

— To zabawne zarządzenie mego poprzednika! pomyślał minister i poszedł do cukierni Leursa, aby zasięgnąć bliższych wiadomości.

U Leursa nic nie wiedziano, ale poradzono mu pójść do „Kresów", gdzie przesiadywał jego poprzednik minis eryalny i u niego zasięgnąć języka.

Były minister rzeczywiście siedział w „Kresach", ale sobie nie mógł wcale przypomnieć, czy wydał takie zarządzenie.

Ob cny minister nie w ciemię bity, poklepał swego byłego kolegę po ramieniu, jakby mówiąc „Wiem, wiem, kochany panie kolego!... Strzeliście głupstwo i wstydzicie się przyznać do jego oj ows wa!" — A na głos dodał: To się każdemu z ministrów przydarzyć może. Nie biorę wam tej pomyłki za złe, bo co „hodie mihi", może być „cras tibi". Nie podejrzywacie mnie chyba że po ępiam wasze zarządzenie?... Ani mowy! Między ministrami powinna być ścisła solidarność, jak między lekarzami. Chory nie powinien absolutnie wiedzieć na jaką chorobę umarł... Zresztą, motłoch nie powinien dostawać żeru, w formie skondensowanych głupstw, popełnianych mimo najszczerszej woli przez ludzi na odpowiedzialnych stanowiskach. Nie bójcie się wi c kolego! Noblesse oblige! Wasze zarządzenie jest w mocy — i kwita.

Pomimo tej długiej przemowy, były minister nie mógł sobie ani rusz przypomnieć, czy wydał on to zarządzenie, zastanawiające ruch pociągów na 14 dni w obrębie całej Rzeczypospolitej.

— — — — — — — — — — — —

Minister uważał zawsze swego byłego kolegę za indywiduum o wybitnej atrofii mózgowej i dla pewności zwrócił się do swego sekretarza z zapytaniem: „Kto wydał zarządzenie zastanawiające ruch pociągów na 14 dni w obrębie całej Rzeczypospolitej?".

— — — — — — — — — — — —

Sekretarz zapewnił pana ministra, że po zasięgnięciu dokładnych informacyi, przedłoży pisemny raport w tej sprawie i na drugi dzień, zwrócił się do szefa sekcyi w Ministerstwie, z koniecznem zapytaniem: Kto wydał zarządzenie, zastanawiające ruch pociągów na 14 dni w obrębie całej Rzeczypospolitej?

— — — — — — — — — — — —

Szef sekcyi nie mógł chwilowo służyć wyczerpującą odpowiedzią i zwrócił się w tej sprawie do szefa departamentu ruchu przy ministerstwie z telegraficznem zapytaniem: Kto wydał zarządzenie, zastanawiające ruch pociągów na 14 dni w obrębie całej Rzeczypospolitej?...

— — — — — — — — — — — —

Szef departamentu ruchu zwrócił się do naczelnika z telefonicznem zapytaniem: Kto wydał zarządzenie i t. d.

— — — — — — — — — — — —

Naczelnik wydziału obiecał do 24 godzin o wszystkiem przedłożyć relacyę i wysłał do wszystkich Dyrekcyi kolei państwowych cyrkularz telegraficzny, zaczynający się od słów: Kto wydał zarządzenie i t. d.

— — — — — — — — — — — —

Dyrektorowie poszczególnych Dyrekcyi, wysłali natychmiast notę cyrkularną do naczelników poszczególnych stacyi kolejowych w obrębie dyrekcyjnem z zapytaniem, wystylizowanem w dość ostrym tonie: Podać pod osobistą odpowiedzialnością naczelnika stacyi do 3 dni, kto wydał zarządzenie zastanawiające ruch pociągów na 14 dni w obrębie całej Rzeczypospolitej.

Na naczelników urzędów stacyjnych padł strach nieopisany, więc zebrali cały podległy im personal i marszcząc groźnie brwi zapytali stentorowymi głosy: Kto wydał zarządzenie, zastanawiające ruch pociągów na 14 dni w obrębie całej Rzeczypospolitej?

Kto wydał?... Pytamy, kto wydał?!

Nikt nie wiedział:

— — — — — — — — — — — —

Zdaje się, że pewien minister kolei, pewnej Rzeczypospolitej nie otrzymał do dziś odpowiedzi na swoje pytanie — bo skąd zresztą ma ktoś wiedzieć o rozporządzeniu, które Bóg wie skąd i jakim cudem obiegło wszystkie gazety, powodując zastanowienie ruchu pociągów na 14 dni w obrębie całej Rzeczypospolitej.

Raort.

—o—

# Z SEJMU.

## Kara śmierci za łapownictwo uchwalona.

### Podwyższenie dyet poselskich.

WARSZAWA. 31/1. Pat. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu po interpelacyach przystąpiono do porządku dziennego. Bez dyskusyi przyjęto wniosek konwentu seniorów, że dyety poselskie i dodatki drożyźniane uchwalono 28. października z. r. oraz fundusz reprezentacyjny marszałka podnosi się automatycznie jednocześnie o taki sam najniższy procent jaki jest lub będzie wprowadzony jako podwyżka drożyźniana dla nieżonatych pracowników państwowych.

### Ustawa o karze śmierci na urzędników przestępców.

Nastąpiła dalsza rozprawa nad ustawą o odpowiedzialności urzędników cywilnych, sprawozdawca poseł Mleczkowski proponuje w imieniu większości komisyi poprawki do art. 1 i 2. ażeby dodać wyraźnie, że kara śmierci ma być wykonana przez rozstrzelanie.

Poseł Władysław Dębski, zaznacza, że należy także ustanowić karę na tych, którzy łapówki dają. Po tych przemówieniach wyczerpano dyskusyę szczegółową i przystąpiono do głosowania. Poprawkę mniejszości, określającą co najmniej na 2000 Mk. sumę sprzeniewierzoną, podlegającą karze, odrzucono. Poprawkę komisyi w myśl wywodów referenta, że wyrok śmierci ma być wykonany przez rozstrzelanie, przyjęto, poczem ustalono całą ustawę wraz z poprawką posła Władysława Dębskiego.

### Budowa gazociągu Moderówka-Lwów.

Przystąpiono następnie do rozpatrywania sprawy budowy gazociągu z Moderówki na linii Rzeszów Przemyśl do Lwowa i przez Nowy Sącz-Tarnów do Krakowa. Referent p. Szymański przedstawia, że teren gazodajny tworzy pas o długości 500 klm; według obliczeń prof. Nowaka będzie można na tym pasie ustawić około 186 szybów. Ponieważ obecnie buduje się gazociąg państwowy Jasło Gorlice, przeto jest anomalią, aby obok państwowych-gazociągów istniały gazociągi prywatne i dlatego komisya oświadcza się zatem, aby wyłaszczyć na rzecz Państwa gazociąg prywatny na podstawie ustawy z dnia 2. maja z. r. Nadto na cześ łoby przeprowadzić budowę gazociągu aż do Ustrzyk. W kierunku zachodnim można go doprowadzić do Gorlic, od Gorlic do Limanowej. Referent oświadcza się w końcu za dopuszczeniem kapitału prywatnego. P. Osiecki oświadcza się zasadniczo przeciwko dopuszczeniu kapitału prywatnego.

P. Diamand przedstawił, że kapitał prywatny usiłuje wszelkimi szczelinami wcisnąć się w ustawodawstwo państwowe. Mowca oświadcza się za tem, ażeby zakłady jak i gazociągi były wyłącznie przez Państwo prowadzone.

Minister przemysłu i handlu Olszewski oświadcza, że nie byłby przeciwny dopuszczeniu kapitałów prywatnych, gdyby istotna tego zachodziła potrzeba. Rząd jednak rozpoczął budowę gazociągu i znajdzie w dalszym ciągu fundusze potrzebne na ten cel. Co się tyczy amortyzacyi akcyi, to może ona nastąpić w przeciągu 5 lat. W głosowaniu odrzucono proponowaną przez komisyę rezolucyę trzecią, dotyczącą dopuszczenia kapitału prywatnego, a dwie pierwsze rezolucye o budowie gazociągów w myśl wywodów referenta przyjęto.

Przystąpiono do wniosku tow. p. Żuławskiego w sprawie podporządkowania inspektorów przemysłowych w b. zaborze austryackim ministerstwu opieki i pracy społecznej i zrównania ich w kompetencyach z inspektorami pracy. Sprawę referował poseł Żuławski w duchu wniosków komisyi i Rządu. W dyskusyi jedynie ks. Lutosławski sprzeciwił się uchwaleniu tej ustawy ze względu na doświadczenia z inspektorami pracy, które uczyniono na terenie Kongresówki. W obronie wniosku wystąpił minister pracy Pepłowski. W głosowaniu wniosek ks. Lutosławskiego odrzucający ustawę — odrzucono, samą ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

Przystąpiono do dyskusyi nad wnioskiem Rządu o uchwaleniu ustawy z 28 listopada 1919 o przymusowym wykupie monet złotych i srebrnych oraz złota i srebra w stanie nieprzerobionym. Ustawę przyjęto.

Wreszcie omawiano sprawę ustawy

### o zniesieniu Sejmu i Wydziału krajowego b. Galicyi

jako dwóch rozmaitych władz. Referent poseł Kiernik przedstawił niewłaściwość istnienia na terenie b. Galicyi dwóch rozmaitych władz. Projekt komisyi konstytucyjnej postanawia, że Sejm i Wydział krajowy w zasadzie zostaną zniesione, bo wszystkie kompetencye przechodzą na Państwo Polskie. W miejsce Wydziału krajowego wprowadza ustawa organ likwidacyjny w formie dotychczasowego Wydziału samorządowego, a na jego czele będzie stał delegat dla Galicyi zaś po zniesieniu delegatury Naczelnik Państwa wyznaczy przewodniczącego na propozycyę Rządu.

W dyskusyi poseł tow. Hausner zgłosił szereg rezolucyi mających na celu utrzymanie pewnych instytucyi samorządowych po wsiach i powiatach Galicyi wschodniej.

P. Kiernik oświadcza się przeciwko rezolucyi posła Hausnera, domagającej się jak najszybszego zlikwidowania Wydziału krajowego, natomiast drugą rezolucyę posła Hausnera wzywającą Rząd, aby do 3. miesięcy przygotował projekt terytoryalnego podziału pracy na województwa, proponuje zmienić w tym duchu, aby ona mówiła o potrzebie organizacyi województwa wraz z samorządami wojewódzkimi w Galicyi. Izba jednomyślnie przyjmuje ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu, przyczem odrzuca pierwszą rezolucyę posła Hausnera, a drugą przyjmuje.

Po komisyi odesłano wniosek posła tow. Moraczewskiej wzywający Rząd do przedłożenia ustawy o zaopatrzeniu wdów i sierót po poległych na wojnie światowej.

Następne posiedzenie w środę 4. lutego.



### Pod adresem władz wojskowych.

W ostatnich tygodniach przeprowadzili robotnicy akcyę cennikową i uzyskali pewną podwyżkę swych płac. Naturalnie wszystkie prywatne introligatornie zastosowały się do zawartej z robotnikami umowy, tylko introligatornie wojskowe przy ul. Kaleczej i L. Sapiehy od wprowadzenia jej w życie się uchylają.

Aby nie dopuścić do tego aby robotnicy byli zmuszeni ogłosić bojkot tych wojskowych zakładów zwracamy się do przełożonych władz by zarządziły spełnienie żądań robotniczych.

### KOMISYA PLEBISCYTOWA W CIESZYNIE.

CIESZYN, 31. stycz. (Pat.). Dziś przedstawili się przybyłej do Cieszyna międzynarodowej komisyi plebiscytowej członkowie Rady narodowej reprezentanci rządu kraj., generałowie z adjutantami. Do międzynarodowej komisyi przemówił krótko tow. Reger, imieniem Rady Narodowej i p. Michejda imieniem władzy krajowej. Odpowiedział przewodniczący komisyi hr. Manneville w słowach bardzo serdecznych. Popołudniu przedstawiła się komisyi delegacya czeska.

—o—

### OKUPACYA ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO.

CIESZYN, 31. (Pat.). Na konferencyi ustanowiono następujący program: 2. lutego br. przyjeżdżają wojska francuskie a za niemi wojska włoskie. Francuzi wysadzą w Bogumínie, zajmują stacyę potem Polską Ostrawę, Karwinę, Frysztat i Cieszyn. Włosi zaś zajmą Jabłonków, Skoczów, Bielsko a prawdopodobnie także Spisz i Orawę. W poniedziałek i wtorek wojska polskie opróżnią Śląsk, cofając się poza Białą i Ostrawicę. Odtąd Śląsk stanowi jednostkę administracyjną i polityczną. Rada Narodowa traci władzę administracyjną. Przy komisyi mianowani będą prefekt polski i czeski. Komisya stara się jak najspieszniej przeprowadzić całą akcyę.

—o—

### Minister Patek w drodze.

WIEDEŃ BK. Minister spraw zagranicznych Patek w drodze powrotnej z Paryża do Warszawy przejeżdżał dziś przedpoł. przez Wiedeń.

Na powitanie ministra zjawił się na dworcu poseł polski dr. Szarota i szef polskiego urzędu likwidacyjnego dr. Twardowski.

Minister Patek konferował przez czas dłuższy z posłem Szarotą, informował się w stosunkach wiedeńskich i w rozmowie z nim poruszył też stosunek Polski do zagranicy. Do Londynu zawezwany został minister Patek na specyalne zaproszenie Lloyda Georgea, z którym w dwugodzinnej konferencyi omówili najważniejsze zagadnienia polskiej polityki zagranicznej.

—o—

### Nowy rozkład jazdy Warszawa-Lwów.

WARSZAWA, 31 stycznia (Pat.) Dnia 5 lutego wchodzi w życie nowy rozkład jazdy pociągów nr. 7 i 8 Warszawa-Lwów i z powrotem przez Lublin Rozwadów Przeworsk. Rozkład ten jest następujący: Pociąg nr. 7 odjazd z Warszawy dworzec wiedeński osobowy godz. 19, przyjazd Lwów godz. 9·15. Pociąg nr. 8 odjazd ze Lwowa godz. 20·10 przyjazd Warszawa na dworzec wiedeński osobowy godz. 10·30. Z dniem tym zatrzymuje się kursowanie wymienionych pociągów na szlaku Lublin-Rejowiec-Bełżec-Lwów i z powrotem.

—o—

### Dodatki drożyźniane dla funkcyon. państwowych.

WARSZAWA. 31. stycz. Pat. Monitor Polski ogłasza: Ustawę z dnia 27. stycznia br. w sprawie przyznania nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego urzędnikom i funkcyonaryuszom kolei państwowych, nauczycielom szkół powszechnych, państwowych szkół średnich, seminaryów nauczycielskich i preparand.

—o—

### Listy z Niemiec do Polski.

GDAŃSK. 31 st. Pat. Dzienniki niemieckie donoszą że listy z Niemiec do Polski i do Gdańska podlegać będą cenzurze, wyjaśniają przytem że ma to na celu zapobieżenie wywozu złota z Niemiec.

# Nowiny z dnia.

**Lwów, 1 lutego.**

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W niedzielę 1 lutego o godz. 3 popołudniu po raz 1-my „Seans" operetka w 3 aktach St. Dunikowskiego i rr. Koniora w niezmienionej obsadzie.

W niedzielę 1 lutego o godz. 7 wieczór po raz 2-gi „Fantazy" dramat w 5 aktach Jul. Słowackiego z pp. Trapszo, Pilerową, Hałacińską, Wernicz, Jankowską, Tarasiewiczem w roli tytułowej, Rydzewskim, Katsenką, Larewiczem, Bieleckim i Bönikem.

W poniedziałek 2 lutego o godz. 3 i pół popołudniu „Murzyn" komedya w 3 aktach J. Szaniawskiego w niezmienionej obsadzie.

W poniedziałek 2 lutego o godz. 7 wieczór „Róża Stambułu" operetka w 3 akt. L. Falla z pp. Milowską, Bogdanowiczówną, Kuligowskim, Justianem i Folańskim.

We wtorek 3 lutego o godz. 7 wieczór „Tosca" opera w 3 akt. Pucciniego z pp. Korolewicz-Wajdową, Łowczyńskim i Okońskim.

We środę 4 lutego o godz. 7 wieczór po raz 3-ci „Fantazy" dramat w 5 aktach Jul. Słowackiego w niezmienionej obsadzie.

—o—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST. „CZWÓRKA" w sali „Casina de Paris".

Program XIII od 23 stycznia codziennie o 8-mej w.

Gościnny występ! Romuald Gierasiński, jako „Karawaniarz". Paulina Noskowska — piosenki liryczne. Anda Kitschman i Marek Windheim w nowych numerach solowych. „Sen Salomona Pomeranca", skatch w 1 akcie Konrada Toma, grany w teatrze „Czarny kot" w Warszawie przez trzy miesiące z rzędu — z R. Gierasieńskim w roli tytułowej. Nadto biorą udział: Maryа Czajkowska, Anda Kitschman, Michał Halicz, Zbigniew Orwicz, Jerzy Rygier, Marek Windheim.

W przygotowaniu nowa rewja p. t. „Kłopoty Pana Prezydenta".

Bilety od 9-5 w składzie nut G. Seyfertha (ul. Akademicka 6) a od godz. 6 wiecz. przy kasie teatru.

—o—

REPERTUAR SCENKI LIT. - SATYRYCZNEJ „WESOŁA WYDRA" nad kawiarnią „Miraż w Pasażu Mikolascha:

Od 16 stycznia zmiana programu. „Rewieta sat.-polit."; „Ojra! Ojra!" z Wojtaszkiem i Zielińsk.; „Taniec czarownic" od g a Paste; ponadto w nowym repertuarze: Sabcia Zielińska, Lilian, Fiedorówna, Piernikoff. — Początek o godz 9 wieczorem.

—o—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

Niedziela 1. lutego o godz 4 popoł. „Protekcya", farsa; „Czarna kawa; „Zwaryowane podwórko", operetka.

Niedziela 1 lutego o godz 7:30 wieczór „Pierwsza noc", farsa; „Rewia sezonu"; „Sąd w Ameryce", operetka. O godz. 10 kabaret warszawski.

Poniedziałek 2 lutego o godz. 4 popoł. „Pierwsza noc", farsa; „Rewia sezonu", „Węglarze", operetka.

Poniedziałek 2 lutego o godz. 7:30 wieczór „Obcym wstęp wzbroniony", operetka; „Węglarze", operetka „W noc karnawału", farsa. O godz. 10 kabaret warszawski.

Bilety wcześniej w perfumeryi Stoińskiego ul. Legionów l. 1.

—o—

PORANEK MONIUSZKOWSKI odbędzie się dziś o godz. 10·45 przed poł. u kolejarzy przy ul. Gródeckiej 69 staraniem Uniwersytetu Lud. Odczyt o Moniuszce wygłosi prof. Walter, a śpiewać będą art. op. Maynowiczówna i Mosso zy. Poranek rozpocznie się punktualnie. Podobne poranki między innymi Szopenowski, Paderewski ego itd. są w przygotowaniu. Związki robotnicze powinny same zgłaszać zapotrzebowanie do Uniwersytetu Lud. pl. Akademicki 1. Zarząd Uniwersytetu Lud. odbędzie posiedzenie we wtorek 3 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu własnym.

O HYGIENIE DZIECKA wygłosi odczyt dziś w sali Rynek 8, I p. prof. dr. Gröer staraniem Uniwersytetu Ludowego o godz. 4 popoł.

SYNDYKAT POLSKICH DZIENNIKARZY lwowskich odbędzie Walne Zgromadzenie w poniedziałek 2 lutego br. o g. 11 przedpoł. w kasynie i Kole lit. art. z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie Komisyi. 2. Przyjęcie statutu. 3. Wybór prezydyum i wydziału. 4. Wnioski komisyi 5. Wnioski członków. Do udziału w tem pierwszem Walnem Zgromadzeniu upoważnieni są jedynie ci, którzy dali inicyatywę utworzenia Syndykatu lub do tej myśli przystąpili na poprzedniem zebraniu.

OSTATNIA REDUTA TEATRALNA odbędzie się dnia 14 lutego 1920 w salach „Teatru nowego" (Dom Katolicki) ul. ca Gródecka 26 z nader urozmaiconym programem kabaretowym. Po zaproszenia jakoteż bilety wstępu należy się zgłaszać w kancelaryi redutowej od dnia 3. lutego 1920 od godz. 10—1 i 4—6-ej w gmachu Teatru plac Gołuchowskich, parter.

STARANIEM i FUNDUSZAMI „KOŁA STUDENTEK" i „Czytelni Akademickiej" została otwartą z dniem 1. stycznia Czytelnia pism. Czytelnia prenumeruje wszystkie znaczniejsze pisma krajowe i wiele zagranicznych jak: Temps, Journal des debats, Vorwärts, Arbeiter Zeitung, polskie gazety amerykańskie, dzienniki ruskie, czeskie, jugosłowiańskie, itd.

Prócz tego posiada czytelnia czasopisma naukowe, literackie, artystyczne, polityczne, handlowo przemysłowe, itd.

Wstęp wolny do czytelni mają członkowie Koła Studentek i Czytelni Akad. Akademicy inni płacą za abonamentową kartę miesięczną 5 Kor.

Ze względu na to, że jest to pierwsza tego rodzaju czytelnia we Lwowie wydziały Koła Studentek i Czytelni Akad. uchwaliły otworzyć czytelnię i dla szerszej publiczności ze sfer nieakademickich. Ze względu jednak na nieduży stosunkowo lokal legitymacye miesięczne w cenie 10 K wydawane będą imiennie i w ograniczonej liczbie.

Legitymacye te są do nabycia od 1. lutego między 6—9 wieczorem.

Lokal Czytelni pism mieści się w Domu akademickim Łozińskiego 7. parter, otwarty jest codziennie od 2—4 i od 6—9.

ZDZISŁAW KAMIŃSKI, znany pod pseudonimem Kazeta, utalentowany literat i publicysta, zmarł w 58 roku życia w Krakowie. Z zawodu inżynier górniczy, ostatnio starszy radca górniczy w Krakowie, od szeregu lat zasilał prawie wszystkie pisma polskie wierszami i nowelami satyrycznemi, które cieszyły się wielką popularnością dzięki aktualnej treści i lekkiej przystępnej formie.

Zmarł na zapalenie płuc, które wywiązało się z hiszpanki.

Z NĘDZY URZĘDNICZEJ. Urzędnicy Zakładu ubezp. zg osili się do p. Sawczyńskiego, aby na zarządzie po art. ich żądania w kierunku otrzymania dodatków drożyźnianych b daj w wysokości uchwalonej oine p zez Sejm. Ku swoj mu oburzeniu dowiedzieli się od p. Sawczyńskiego że on jest przeciwny dodatkom, że on wogóle nie wie za co rząd tak wielkie sumy wypłaca urzędn kom. Zajęcie takiego stanowiska przez p. Sawczyńskiego, który jest także urzędnikiem, podajemy do wiadomości sfer urzędniczych. Dodać należy, że przeciętna płaca urzędnika Zakł. ubezp. od wypadków nie przekracza 1000 K miesięcznie. Komentarzy zd je się nie potrzeba.

ZGUBA. Dr. Aleksander Żardecki, lekarz, komendant szpitala wojsk. zgubił na przedstawieniu w teatrzyku „Czwórka" przy ul. Rejtana portfel z 700 kor. i dokumentami.

ZAGADKOWY POŻAR. Od kupy tlejących się węgli kamiennych powstał rano ogień w sklepie p. Tauby Fellerowej przy ul. Słonecznej l. 47. Zgorzały drzwi, podłoga i inne drobiazgi. Straż pożarna przybyła na miejsce i ogień ugasiła.

POBICIE w RZEŹNI. Onegdaj pobili w rzeźni czeladnika rzeźnickiego Jankowski Jan i Pelech Szymon, bo na polecenie swego majstra wiózł do niego dwie skóry. Sprawa znajdzie swe echo w sądzie.

NAPAD I RABUNEK za rogatką miasta. Czerwiński Wasyl gospodarz z Jaśnisk, wracał z miasta wczoraj popołudniu do domu na sankach zaprzężonych w jednego konia. W polu za rogatką Zamarstynowską wstrzymali go dwaj bandyci w mundurach wojskowych i zażądali by odwiózł im mąkę z Hołoska do Brzuchowic. Gdy Bz. nie zgodził się na to bandyci pobili go kolbami karabinowymi następnie strącili z sań, sami zaś odjechali w kierunku Lwowa. Pobity Cz. wrócił do miasta i zgłosił się na policyę.

ARESZTOWANIA za kradzieże. Rudolf Gwizdala, lat 16, z Kleparowa, usiłował skraść z kieszeni na pl. Bernardyńskim p. Adeli Wyżewskiej, sanitaryuszce z Czerw. Krzyża 60 K. — Ignacy Zagórski, lat 18, wybił szybę w drzwiach sklepu p. Maurycego Wiśka przy pl. Strzeleckim l. 18 i skradł puszkę śledzi i inne towary. — Ignacy Fas, lat 14, usiłował skraść pulares z gotówką w Rynku, nieznanej kobiecie. Wszystkie skradzione przedmioty odebrano złodziejom ich zaś osadzono w aresztach.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. P. Adamowi Hełczyńskiemu, podpor. W. P. po włamaniu się rano do mieszkania przy ul. Makowskiego l. 9 skradziono kosz z bielizną i dokumentami oraz 1000 K. i 500 M. wszystko wartości 8500 K. i 500 M. — P. Sali Katzowej skradziono z wystawy sklepowej w Rynku l. 40 bieliznę wartości 1200 K.

Z DNIA I NOCY. P. Rachela Herbstowa, fryzyerka damska przy ul. Kazimierzowskiej l. 14 zgodziła dwie młode kobiety, bliżej jej nieznane do prania bielizny. W czasie jej nieobecności „praczki" te wyłamały drzwi do pokoju i skradły bieliznę, wartości 1900 K. poczem zbiegły. — P. Emilowi Szustekowi skradziono w wozie tramwajowym ŁD. portfel z 500 K. i książeczkę M. K. O. na kwotę 1565 K.

—o—

**NAGRODY** dla najładniejszych kostyumów damskich i najdowcipniejszych męskich rozdawane będą na Kiermaszu kostyumowym, który odbędzie się w dniu 1. lutego w salach „Jad Charuzim" przy ul. Bernsteina l. 11. — W programie: tańce, monologi, kuplety, poczta minutowa, koło szczęścia i wiele niespodzianek. Początek o godz. 9. wieczorem. Wstęp od osoby 15 Kor. — Zaproszenia wydaje Komitet „Dnia Prasy P. P. S. w administracyi „Dziennika Ludowego".

WIECZOREK Z TAŃCAMI urządza Związek metalowców dziś w sobotę 31 stycznia b. r. w sali Izby rękodzielniczej plac Strzelecki. Początek o godz. 9-tej. Muzyka wojskowa 40. pp. Strój zwykły.

BIEDNY SIEROTA zwolniony z wojska polskiego prosi o łaskawe darowanie mu ubrania lub ciepłego surduta ewentualnie prosi o składkę na zakupno tychże. Zgłoszenia przyjmuje administracya „Dziennika Ludowego" dla „Obrońcy Lwowa". —3

TABELA ZAMIANY KORON NA MARKI do 1,000 000 i odwrotnie wedle ustawowej relacyi 1 korona = 70 fen. — Cena Mk. 3. — Do nabycia w drukarni Ignacego Jaegera we Lwowie, Sykstuska 33.

## NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

# Z życia organizacyjnego biuralistów i warsztatowców kolejowych.

W czwartek dnia 29. stycznia br. o godzinie 7-ej wieczorem odbyło się w lokalu Związku przy ul. Grodecka 69 wspólne posiedzenie sekcyi telegraficznej i biuralistów Z. Z. P. K. Rzeczpospolitej Polsk. z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie z dotychczasowej działalności; wybór nowych zarządów, reorganizacya kolejnictwa, wnioski i interpelacye. Po zagajeniu zgromadzenia przez przewodniczącego Zarządu Okręgowego, kol. Rossiana, który właśnie dopiero co wrócił po pięciodniowym pobycie z Warszawy, kol. Różanowski złożył sprawozdanie.

Mowca wyjaśnił, że wspomniane sekcye nie pracowały dotąd oddzielnie, ale w połączeniu, iż jednak wobec niedalekiej reorganizacyi kolejnictwa i z uwagi na poważny wzrost interesów każdej z sekcyi, należy działać osobno i przystąpić do wyboru zarządów. Dotychczasowy zarząd szedł równolegle z innemi sekcyami w kwestyach ogólno-zawodowych i poprawy bytu członków, jakkolwiek może nie wykazuje równych zasług. Przyczyna leży w zamało jeszcze zwartej organizacyi obydwu Sekcyi, a zwłaszcza biuralistycznej. Gdy przed niejakim czasem zdawało się, że przyjdzie na porządek dzienny sprawa redukcyi żeńskiego personalu przy kolei, wystąpiono zawczasu w dyrekcyi z kategorycznem żądaniem uczestnictwa delegata organizacyi w komisyi normującej. Taksamo delegaci Koła miejsc. Z. Z. K. przeciwstawili się w komisyi dla rozdziału dodatku obłężniczego kolejowcom miasta Lwowa propozycyi przedstawicieli Koła miejsc. P. Z. K., ażeby prowizorycznym przyznać tylko 50 procent dodatku i nie dopuścili do niesłusznego pokrzywdzenia w tym kierunku funkcyonaryuszy nieetatowych. Bo tam, gdzie celem spełnienia obowiązku naraża się życie, nie ma różnicy, czy ktoś służy tymczasowo czy stale — życie bowiem każdego człowieka jest jednakowo drogie.

W dyskusyi nad sprawozdaniem prezes kol. Rossian podniósł w dłuższem przemówieniu konieczność karnej i zwartej organizacyi, stawiając za chlubny przykład sekcyę mechaniczną warsztatową, ruchową i t. d. Przy sposobności niezwykle zainteresował przewodniczący Zarządu okręgowego zebranych poważnemi wiadomościami, przywiezionemi świeżo z Warszawy. Oto mianowicie oświadczył, iż przed kilku dniami zjawiła się w Centralnym Zarządzie Z. Z. P. K. w Warszawie deputacya kolejowców z Poznańskiego, których przedstawiciel zgłosił

AKCES OKOŁO 40.000 PRACOWNIKÓW WIELKOPOLSKI DO Z. Z. K.

i prosił Centralny Zarząd o zaopiekowanie się poznańskimi kolejarzami. Kręcą robotę demagogicznych agitatorów P. Z. K. poznańczycy mają do przesytu i niedadzą się dzisiaj wprowadzać w cel wbłąd insynuacyami na temat braku patryotyzmu u członków Związku warszawskiego. Przedstawiciela poznańskiej delegacyi witano też z ogromnym entuzyazmem w stolicy, kooptowano do Centralnego Związku i urzędownie przedstawiono ministrowi Dr. Bartlowi, który przyjął kooptacyę do wiadomości. Wiele jeszcze nader ciekawych rzeczy enuncyował wprawdzie pobieżnie kol. Rossian — ale gdy Zarząd okręgowy zwołuje w najbliższych dniach specyalne dla tych spraw nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, będzie jeszcze dość sposobności omówić je szeroko i szczegółowo.

Po wyrażeniu votum zaufania kol. Różanowskiemu, przystąpiono do wyboru zarządów. Do zarządu sekcyi telegraficznej weszli koledzy: Maksamin prezes, Różanowski, Schirówna, Tomicza i Kurzejówna. Celem należytego zorganizowania biuralistów, wybrano narazie prowizoryczny zarząd w osobach kolegów Krzeczkowskiego, Mayra i Jakubowskiej.

O PROJEKCIE RZĄDOWYM REORGANIZACYI KOLEJNICTWA

referował kol. Maksamin, przyczem omawiano wdrożoną już podobno przez lw. dyrekcyę akcyę redukcyi sił prowizorycznych i powzięto uchwałę, upełnomocniającą kol. Różanowskiego do zabezpieczenia Kołu miejsc. Z. Z. K. przez interwencyę u miarodajnych czynników należnego wpływu na powyższą akcyę.

Wreszcie kol. Maksamin wyłuszczył program pracy sekcyi telegraficznej, kol. Różanowski apelował do solidarności członków i członkiń — a w końcu po gorącem przemówieniu prezesa kol. Rossiana, zamknięto posiedzenie.

Nazajutrz t. j. w piątek 30 stycznia b. r. obradowała w lokalu Związku sekcya mechaniczna. Dyskusya toczyła się wartko, jakkolwiek nie brakło momentów, pełnych temperamentu.

SZŁO O WYRÓWNANIE KRZYWD STABILIZOWANYCH

na zasadzie dawnych niskich płac podstawowych w porównaniu z młodymi pracownikami, którym obecne warunki płacy zasadniczej umożliwiły zaledwie po kilku latach służby, stabilizacyę i odpowiednie pobory. Sprawę załatwiono krótko uchwalając wysłać do dyrekcyi deputacyę z mężów zaufania i przedstawicielstwa w celu energicznej interwencyi.

# Epidemia.

Tyle pisze się we wszystkich dziennikach o epidemii, o zamykaniu szkół, lokali publ. etc., że już to samo świadczy o ogólnem podnieceniu, o potężnej odruchowej akcyi obronnej przeciw temu strasznemu wrogowi. I zupełnie słusznie. Kto zastanowi się poważnie nad skutkami epidemii, ten pojmie, jak potworne wprost grozi nam niebezpieczeństwo.

Tak jak włokąca się za armią dżuma, niszcząc, demoralizuje ją i ubezwładnia, tak też epidemia wśród społeczeństwa wywołuje ogólny rozstrój, zdenerwowanie, zabija wszelką inicyatywę, niszczy energię, wogóle wywołuje objawy najmniej w życiu społecznem pożądane. Jest to zupełnie zrozumiałem, gdyż wystarczy wejść w położenie i stan psychiczny człowieka, mającego w domu chorą na tyfus żonę, lub dziecko, by pojąć jego chęć i zdolność do jakiejkolwiek pracy.

Jeżeli w czasie epidemii stan taki obejmie szerszy ogół — staje się to wprost katastrofą społeczną — o tyle zdradliwą, że pozornie — przynajmniej w początkach — zdaje się nie zagrażać mechanizmowi życia społecznego. A jednak groźba ta w całej pełni stale przed naszemi oczyma.

Naród cały wygłodzony, wynędzniały, zdenerwowany wojną bez końca, znękany niedostatkami stracił wszelką odporność i jest wobec zarazy bezsilny, z rezygnacyą oczekuje swego losu. Czasami i tylko z przyzwyczajenia zwróci swe myśli w stronę władz, w stronę świata lekarskiego — tego organu bezpieczeństwa — tej policyi zdrowotnej.

Powiedziałem: „tylko z przyzwyczajenia", bo prawdziwe zaufanie do świata lekarskiego ludność już dawno straciła.

Wszak teraz jest straszny czas paskarstwa i drożyzny, wśród której nawet lekarze zginęliby z głodu, gdyby nie ratowała ich epidemia! Pan Bóg łaskaw! Ciężkie oskarżenie, ale niestety, gorzka to prawda! — Nie pomogą tu tłumaczenia się brakiem środków leczniczych, które wogóle małe mają znaczenie w tłumieniu epidemii, gdyż chodzi tu o środki zapobiegawcze przeciw szerzeniu się zarazy, o zlokalizowanie. Dlaczego nic się w tym kierunku nie zrobiło?

Czy świat lekarski nie jest wprost obowiązany wywrzeć presyę na rząd, by ten spełnił swój obowiązek wobec własnego społeczeństwa?! Kto jest do tego powołany?

Przy podróżach kolejami były żądane świadectwa zdrowia i czystości, które we wschodnich powiatach jeszcze dotychczas obowiązują. Jak no. lekarze wywiązywali i wywiązują się ze swoich zadań? Oto we Lwowie wystawiane były te świadectwa przez „panienkę" w biurze fizykatu, zaś na prowincyi czyniły to i czynią żony lekarzy i inne niepowołane osoby, zaś jeżeli sam lekarz raczył takie świadectwo wystawić — to również było i jest tylko czczą formalnością. Chodziło tu jedynie o złożenie opłaty w rozmaitej wysokości (od 10 h do 10 K). A przecież zdrowotność publiczna ucierpiała na tem! Wszak ludzie przywozili i rozwozili zarazę!! Kto tu zawinił?

Teraz mówi się, że tyfus zawleczony został przez ludzi powracających z Ukrainy.

Jest to nieprawdą, gdyż tyfus już przedtem istniał w Galicyi, a teraz się rozszerzył.

Narody organizują się społecznie, by ułatwić sobie egzystencyę.

Dlaczego jesteśmy pozbawieni dobrodziejstwa tej organizacyi choćby w tym jednym wypadku, który w każdym razie od nas samych zależy, a nie od ententy?

Na prowincyi (wschód) choruje ponad 10 procent do 15 procent ludności t. j. tam gdzie ludzie mają dobre powietrze i stosunkowo lepiej się odżywiają. Cóż dopiero dzieje się w większych środowiskach jak n. p. Lwów, gdzie brak pożywienia, odzieży, opału, a nawet zdrowego powietrza? Niemcy dawno byliby już stłumili zarazę, a my tak gościnnie ją przyjmujemy, dając jej przytułki w teatrach, kinach, szkołach etc!

Jakżeż może być inaczej, skoro lekarze lwowscy mają sami po kilka przedsiębiorstw kinowych? Czyż na te ciężkie czasy nie byłoby zbrodnią wobec siebie samego, zamknąć własne kina na parę tygodni?

A szkoły! Przecież młodzież szkół lwowskich znajduje się teraz w gorszych warunkach, aniżeli młodzież prowincyonalna, bo na prowincyi dziecko ma co jeść i tak już za progiem ma czyste, zdrowe powietrze, cała szkoła kąpie się w słońcu. A u nas dziecko mieszka w suterynach, a choćby nawet na piętrze, to w najlepszym razie ma słońce w mieszkaniu 2 godziny dziennie, zaś powietrza dobrego nigdy nie ma. Takie już są warunki wielkomiejskiego życia. Zatem też mniejsza odporność organizmu i skłonność do chorób.

W szkole znajduje młodzież jeszcze gorsze warunki, bo zatrute powietrze i miliony zarazków. To też nasze szkoły, miejskie, powinny być otaczane specyalną opieką.

Tymsamem co się dzieje? W szkołach brud, kurz, smród i t. d. bo przyprowadzenie budynków do porządku wymaga wielkich kosztów!

W szkołach mieściły się szpitale wojskowe: rosyjskie, niemieckie, austryackie, polskie i t. d. Po opróżnieniu szkół przez wojsko przeprowadziło się „dezinfekcyę" t. j. pobielono się ściany do 2 m wysokości (znowu z powodu wielkich kosztów) a wyżej wszędzie mogą być tyfusy, cholery, wszystko jedno!

Wiemy z doświadczenia, że zawsze i wszędzie ulegają najłatwiej zawsze dzieci. Każda matka wie o tem doskonale, że u dziecka prędzej znajdzie się wesz, niż u starszych, przy jednakowem przestrzeganiu czystości. A cóż na to lekarze? Dajcie mydła, bielizny i jedzenia — powiadają oni — a zaraza sama zniknie, tymczasem zaś niech żerje, świat się wskutek tego nie zawali, ani dziura w niebie się nie zrobi.

To jest obywatelskie pojmowanie obowiązku! Społeczeństwo musi samo bronić się przeciw zarazie bez oglądania się na pomoc ludzi niechętnych.

Ponieważ najgłówniejszymi rozsadnikami chorób są kina, teatry, szkoły i koleje, przeto bezwarunkowo należy zamknąć te instytucye, nie zważając na to, czy artysta lub urzędnik za darmo będzie pobierał pensyę. Obowiązkiem rządu jest łożyć na to pieniądze w imię przyszłości i dla dobra narodu, który powierzył mu swe kierownictwo.

Działać wczas, bo głód przednówkowy niedaleko — a wtedy ratunek będzie spóźniony!

## Transport towarów z Ameryki do Polski.

WARSZAWA. 31 stycz. Pat. Według doniesień z Nowego Jorku, parowiec polsko amerykańskiego Towarzystwa żeglugi morskiej wypłynął z Nowego Jorku z ładunkiem surowców, środków żywności i lokomotyw.

—o—

# O przestępstwo przeciw zbrojnej sile Państwa.

## O zdradę członków P. O. W. w Stryju.

Lwów, 1. lutego 1920 r.

W sobotę z rana zeznawał jako św. Geller, obecnie zasądzony na rok więzienia za oszustwo, lecz jak informuje wniósł sprzeciw. Świadek z Zakrzewską mieszkał wspólnie. Otrzymywała ona często listy od Żarskiego, rzekomo pisane od więźniów. Były one pisane na pakunkowym papierze pod adresem p. Wehrsteinowej, Wandla, Denstlowej i in. Listy te św. kazał Zakrzewskiej niszczyć, albo sam je palił. Był tu też list Var. do p. Birkenmajera, który św. zniszczył. Na to oświadcza Var., że w kwietniu żadnych listów nie pisał, chybaby Żarski je podrobił.

Św. Władysław Babel, lat 17, zeznaje, że nie może napewno twierdzić, czy osk. Hubal był z Ukraińcami. Aresztowany z początkiem maja, skuty był przyprowadzony do kancelaryi. Tu mówił mu Żarski, że Hubal przyznał się przed nim jakoby św. i p. Boblo schowali karabin masz. na strychu. Gdy św. przeczył temu Łoza i Żarski położyli go na ławkę i dali mu 15 kijów. Św. z bólu powiedział na to pytanie „tak" i również do oczu aresztowanemu Boblowi, że schował kar. maszynowy. Było to kłamstwo, bo nic o tem nie wiedział i z Hublem o karabinie nigdy nie mówił. Na uwagę przewodniczącego, że obecnie nieco inaczej zeznaje jak w śledztwie św. twierdzi, że obecnie prawdę mówi.

Następnie zeznawał jako św. Michał Gelon murarz, aresztowany przez Ukr. za czytanie polskiej gazety, w Mikołajowie. Jako murarz w więzieniu pracował. Tu widział więźniów nych członków P. O. W. i Hubal skarżył się przed nim, że Ukr. bili go aż do utraty przytomności po kilka razy, lecz on nie chciał się przyznać. Wrzucili go do ciemnicy i sami ruscy żołnierze mówili mu, że mimo bicia nie przyznał się.

W Stanisławowie siedział razem ze wszystkimi w więzieniu. Był tu p. Jan Wehrstein, który się żalił, mówiąc, „przez was smarkaczy, ja pan milionowy muszę niewinnie siedzieć w areszcie". Na to odrzekł Var. „ja cierpię, komitet mnie opuścił, i pan cierpi, mnie bito, my wszyscy niewinnie cierpimy".

Przed świadkiem Żarski się wywnętrzał, że gdy złapie A. Wehrsteina to otrzyma 10 tysięcy kor., zaś za „szczęśliwie" ukończony proces Prowiaków" otrzyma drugie 10 tys. kor. i będzie zupełnie uwolniony. Petryk miał otrzymać za swą gorliwość w tym śledztwie 6 tys. koron.

Wedle zeznań świadka w więzieniu bito więźniów dzień i noc. Lecz po zeznaniach aresztowanego M. Birkenmajera w śledztwie, nastąpiły zwiększone aresztowania i straszliwsze bicia więźniów w celu wydostania zeznań, gdzie ukryta broń, amunicya i o wydanie wszystkich członków P. O. W.

Następnie przewodniczący odczytał pismo przysłane z referatu prasowego, które informowało o właściwym stosunku oryginalnego P. O. W. do rządu i armii polskiej. Organizacye te były luźne bez właściwego kontaktu ze sobą i z dowództwem armii, statutów nie posiadały, tylko regulamin, który miał jedyny cel — walkę orężną z nieprzyjacielem.

Po przerwie przystąpiono do odczytywania zeznań świadków, którzy z powodu choroby nie mogli przybyć na rozprawę, poczem ukończono postępowanie dowodowe. Następnie przewodniczący odroczył rozprawę na niedzielę. Dziś spodziewany jest wyrok w tej sprawie.

—o—

# W sprawie wychodźtwa do Ameryki.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej komunikuje:

Osoby pragnące obecnie wyjechać do St. Zjednoczonych winne:

1. Uzyskać od odnośnych władz administracyjnych paszport zagraniczny, wizowany w konsulacie St. Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Otrzymanie wizy ułatwione jest przez okazanie w konsulacie „Alfidavit", sporządzonego w Ameryce, przez krewnych petenta, zawierającego oświadczenie, że osoba zamierzająca emigrować li zyć może na utrzymanie ze strony jej amerykańskich krewnych. Powyższy „affidavit" sporządzony być winien przed notaryuszem w Ameryce i za pośrednictwem Attache do Spraw Wychodźczych przy konsulatach polskich w St. nach Zjednoczonych przesłany do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. W sprawie uzyskania zezwolenia ze strony władz imigracyjnych w St. Zjednoczonych na wylądowanie, winien emigrant odpowiadać wymaganiom stawianym przez ustawę z dnia 1 maja 1917 roku.

Ustawa ta stanowi nowe ograniczenia dodane do ograniczeń w ustawach poprzednich. Na zasadzie tej ustawy każdy przybywający cudzoziemiec powyżej lat 16, musi wykazać umiejętność czytania w swym własnym języku. Następujące osoby są zwolnione ze zdawania egzaminu:

1. Osoby fizycznie niezdolne do czytania.
2. Bliscy krewni (ojciec i dziadek, mający więcej niż 55 lat, żona, matka, babka, zamężna i owdowiała córka) obywateli St. Zjednoczonych lub cudzoziemców prawnie tam zamieszkałych.
3. Osoby przybywające do St. Zjedn czonych, aby uniknąć prześladowań religijnych w miejscu ich obecnego zamieszkania.
4) Osoby poprzednio zamieszkałe w St. Zjednoczonych, które były prawnie dopuszczone i zamieszkiwały tu nieprzerwanie przez 5 lat, a powrócą do St. Zjednoczonych w przeciągu 6 miesięcy od ich wyjazdu.
5) Osoby przejeżdżające przez St. Zjednoczone.
6) Wystawcy i ich urzędnicy, których wystawy są upoważnione przez kongres.

Bliższych informacyi udziela Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przez swoje organy wykonawcze w sprawach wychodźczych.

—o—

## Akcya cennikowa techników dentystycznych.

We środę 28 bm. zebrali się pomocnicy dentystyczno-techniczni w lokalu organizacyi, celem wysłuchania odpowiedzi pryncypałów na wniesiony memoryał i zastanowić się nad dalszymi krokami. Po otwarciu zgromadzenia odczytał przewodniczący list st w. lekarzy dentystów, zawiadamiający iż w nieobecności swojego prezesa (prof. dr. Cieszyńskiego) nie mogli zwołać posiedzenia i list stow samoistnych techników-dentystów, że odpowiedź dadzą po walnem zgromadzeniu, jakie w tym celu zwołali.

Po przemówieniu całego szeregu kolegów w których jedni oświadczali się za natychmiastowym strajkiem jako ostateczną bronią, inni sądzili, że nie zaszkodzi poczekać jeszcze kilka dni, by później cała odpowiedzialność za ewentualnie wynikły strajk spadła wyłącznie na pryncypałów. Jeśli jednak do drugiego terminu ostatecznego tj do 8 lutego sprawa nie zostanie pomyślnie załatwiona rozpoczną pomocnicy strejk nie wdając się z pryncypałami w żadne targi o przesunięcie terminu.

Przy końcu przemówień sekretarz komisyi zawodowej tow. Słonowski, oświadczył, że wszyscy zorganizowani robotnicy poprą pomocników dent.-techn w ich akcyi. Oświadczenie tow Słonowskiego przyjęto burzliwymi oklaskami.

MAŁY FEJLETON.

## MASKARADA MUNDUROWA.

W młodej naszej armii jest cały szereg panków, których wyłącznie zajmuje sprawa mundurów. Dla nich wojsko to akselbandy, ostrogi, epolety, gwiazdki, szable. Dla nich żołnierz, oficer, to manekin przebrany w kostyum, to figura z maskarady. Pankowie ci, którzy dzięki protekcyi mam, cioć, misyi, paskarzy nie widzieli i nie zobaczą nigdy frontu, przyszli do przekonania, że należy armię polską przemundurować celem utworzenia, jak się wyrażają „jednolitego typu". I oto pod wpływem tych genialnych głów wyszedł rozkaz, normujący umundurowanie armii.

Ponieważ mamy wojnę specyalnie oficerów, ponieważ jest drożyzna i brak wielu rzeczy umundurowanie nowej armii oparte jest oczywiście na tem, by było najkosztowniejsze, najbardziej skomplikowane i najdroższe. Od 1-go lutego wszystkie czapki dotychczasowe, choćby dobre jeszcze idą w kąt, nie wolno ich nosić. Zamiast nich przychodzą rogatywki, które kosztują... tylko 150—200 mk. Na kołnierzach mają być kawałki różnokolorowego sukna.

„Kawałki" te kosztują nie dużo. Na jeden kołnierz 100 mk. Próż z tego „nowy" oficer polski będzie cały w gwiazdach.

Na rękawach, na naramiennikach na czapce gwiazdy. Kapitan naprzykład będzie miał tylko... 26 gwiazd! Jedna gwiazda kosztuje niedużo — tylko 10 mk.

Oficerowie, których większość rekrutuje się z rezerwowych, objętych poborem, ma koszta przymusowe z dniem 1 go lutego maskarady dotychczas nie otrzymali nic.

Ale rozkaz jest rozkazem!

Tak to wyglądają reformy naszej „demokratycznej" armii.

Gdy we Francyi oficer i żołnierz ma poza służbą prawo chodzić po cywilnemu, gdy zdrowy rozsądek nakazuje dziś, podczas wojny, wstrzymać się od wszystkich wydatków luksusowych, zysk przynoszących tylko paskarzom, pankowie nasi urządzają maskarady mundurowe.

Płaci za nie krwią swą i męką robotnik i chłop, który gdzieś, w dalekich okopach nie tylko gwiazd i rogatywek nie ma i mieć nie będzie, ale nawet butów i koszuli. Alan.

## Nie było układów z Denikinem.

Referat prasowy D. O. G. Lwów donosi: Ministerstwo Spraw Wojskowych Dep. II podaje: Biuro prasowe Naczelnego dowództwa wojsk polskich stwierdza, że z Denikinem nie były prowadzone żadne pertraktacye w sprawie podjęcia jakiejkolwiek wspólnej akcyi wojskowej.

—o—

## Ustawa miejska.

WARSZAWA 31 stycz. (Pat) Komisya miejska przyjęła projekt ustawy, upoważniającej ministra spraw wewnętrznych do tworzenia nowych gmin miejskich i zmiany granic gmin istniejących, a nadto wezwała rząd, by za pośrednictwem Banku komunalnego drogą pożyczek przyszedł z pomocą miastom na kresach wschodnich.

—o—

## Żywność dla Polski w Gdańsku.

WARSZAWA, 31 stycznia. Z Gdańska nadeszły wiadomości, że tamtejsze magazyny wojskowe przepełnione są żywnością z Ameryki dla Polski, która z powodu złej komunikacyi nie może być przewieziona do kraju. Polscy delegaci w Gdańsku zrzucają wszelką odpowiedzialność za dalsze wyładowywanie amerykańskich okrętów z żywnością dla Polski.

—o—

## Judenicz aresztowany.

KRAKÓW. 31. stycz. Pat. Radio z Moskwy. Szwedzkie Biuro Pras. donosi, że głównodowodzący armii północno-zachodniej gen. Judenicz został aresztowany 26. bm. w swojej kwaterze przez prokuratora armii północno-zachodniej Ljanckiego. Judenicz usiłował z ostatkami pieniędzy wojskowych umknąć za granicę.

*Komunikaty.*

POSIEDZENIE KOMISYI ZAWODOWEJ odbędzie się we wtorek dnia 3 lutego o godz 6 30 wieczór w sali Rady Rob. Rynek 8. Obecność wszystkich członków konieczna.

ZWIĄZEK MURARZY CIEŚLI i t d. we Lwowie zwołuje zgromadzenie w niedzielę 1 lutego o godz. 10 rano w Stowarzyszeniu Ciowa 6. Sprawa zmiana waluty a drożyzna.

ZWIĄZEK METALOWCÓW zwołuje wszystkich metalowców w sprawie cennika na poniedziałek 2 lutego o 10 godz. do lokalu własnego Olmiańska 31. Jawcie się licznie, sprawa nader ważna.

Z KOMISYI ZAWODOWEJ. Sekretarz kom. zawodowej tow. Słoniowski urzęduje stale od godziny 6—8 wieczorem w lokalu Rynek 8 I. p.

WIELKI KIERMASZ KOSTYUMOWY Z TAŃCAMI odbędzie się na dochód „Dnia Prasy P. P. S.“ w niedzielę, dnia 1. lutego 1920 r. w salach „Jad Charuzim“ przy ul. Bernsteina l. 11. W programie nader urozmaiconym kuplety, monologi, poczta minutowa, wróżbici itd. Orkiestra salonowa. Strój wieczorkowy lub kostyumowy, maski, karykatury, charakteryzacye. Nagrody dla najładniejszego kostyumu damskiego i najkomiczniejszego męskiego. Początek o godz. 9-tej wieczorem. Wstęp od osoby 15 kor. Zaproszenia wydaje administracya „Dziennika Ludowego“.

REPREZENTACYJNY WIECZÓR KARNAWAŁOWY urządza tradycyjnym zwyczajem Wydział Sokoła II. w niedzielę dnia 1 lutego. Ws ółudział w pracach przygotowawczych przyjęło liczne grono pań gospodyń, które dają pełną gwarancyę, że wieczór ten będzie miłem odświeżeniem wspomnień wspaniałych wieczorów karnawałowych przedwojennych.

Czysty dochód przeznaczony na fundusz odnowienia zniszczonej pociskami ukraińskimi placów i narodowej dzielnicy gródeckiej.

Zaproszenia wydawać będzie sekretaryat Sokoła II. codziennie w godzinach wieczornych.

Bilety przy kasie w dniu wieczoru wydawać się będzie tylko na zaproszenia poprzednio nabyte. 115—2

SZKOŁA TAŃCÓW STANISŁAWA BARANOWSKIEGO ul. Kubasiewicza 1, z dniem 3 go lutego br. rozpoczyna lekcye tańców, wtorki i czwartki o godz. 6·30 wieczór.

DALSZY CIĄG

## WALNEGO ZGROMADZENIA

## CZŁONKÓW KONSUMU KONDUKTORÓW WE LWOWIE

odbędzie się dnia 11-go lutego 1920 r. o godz. 2-giej popołudniu w sali Związku pracowników kolejowych ul. Gródecka l 69.

**z następującym porządkiem dziennym:**

I. Wybory:
a) Zarządu.
Zastępcy i zastępcę;
Skarbnika;
Buchaltera.
b) Rady Nadzorczej.
6 członków;
3 zastępcy;
c) Komisya rewizyjna z Walnego Zgromadzenia
3 członków
II Wnioski członków.

Uprasza się i tylko członków we własnym interesie o liczny udział.

ZA RADĘ NADZORCZĄ:

Sekretarz: Śliwa M. Prezes: Frączek St.








Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie Sykstuska 1?